

# SŁOWO

WILNO, Wtorek, 14 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-52, Administracji—22.

**PRENUMERATA** miesięczną z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uszczelniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**CENY OGŁOSZEN:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

SARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
BORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIESZEW — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.  
SPWÓGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowid.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz  
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 9.  
SZARKÓWECZYZNA, M. Mindel, skład apteyczny.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Nieco o naszych stosunkach z Sowietami

Dzienniki przyniosły nam przed kilku dniami wiadomości o wylocie naszej eskadry do Moskwy. Przdawał naszym samolotom sam pułkownik Rayski. Wymiana depesz i uprzejmości pomiędzy tym ostatnim a Komisarzami Moskiewskimi wysoce ofiarnymi i serdecznymi ten widzący nadał charakter. Niebawem w Warszawie ma się pojawić ogromna eskadra związku Sowieców. Niektóre pisma wysuwają myśl podniesienia naszego przedstawicielstwa w Moskiewie do rangi ambasady. Słowem: flirt i umiagani wzajemnie na całej linii do niedawna krwawej.

Niemalże ten stan rzeczy nasuwa myśl i rozważań.

Za wyjątkiem jedynych bodaj Niemców, którzy od czasów Cezara po przez Ottonów, Fryderyków, Wilhelmów aż do pięknego Adolfa do wszystkich sąsiadów odnosili się wrogo bacznie upatrując w każdym z nich przyszłą zdobycz i przedmiot skrzętnie przygotowywanego rabunku, za wyjątkiem jedynych tylko Niemców stosunek państw i narodów do swych sąsiadów zawsze perdycepcyjnie ulegał zmianom. Wojny, przysięgi, a nawet sojusze następowały kolejno po sobie. Należyło do widocznie do porządku rzeczy ludzkich. Sojusz Rosyjsko — Francuski po zwyciężeniu dla Prus neutralności Rosyjskiej w roku 1870, braterska bronie Francusko — Angielskiej w lat niewiele po Fasodzie, Japońsko — Rosyjskie sto sunki już w lat parę, po wojnie Mandżurskiej ustalono — wszystko to nikogo nie dziwiło i zadziwić nie mogło.

Zbliżeniu Polsko — Sowieckiemu każdemu myślicielowi w obydwa państwa przy klasnąć musi. Stan rzeczy z tego zblizenia wyłoniony równo korzyści obydwu przynosi stronom. Sowiety oczekującej ich na Wschodzie zadaniem więcej spokojnej mogą dziś, niż przed kilku laty poświęcić uwagi; Polska wobec zagadki Hitlerizmu, a też wobec Europejskiego gospodarstwa i politycznego chaosu ma wolną myśl i możność ewentualnego czynu.

Wszystko zatem pozornie w porządku. Pozostaje jednak kwestja formy i skali.

Umiar, to co Francuzi zwykli nazywać „le sentiment de la mesure” były i pozostaną zawsze cechami ludzi, narodów i państw opo nowany, świadomych swych sił, słabości i celów. Pomara nieprzyjaźni przed kilku jeszeze laty ujawniającej się ze strony Sowieców w ustawicznych incydentach granicznych, zarówno jak nasz „cielecy zachwyty” i entuzjazm dla sąsiada, który od niedawna dopiera (czy na długo?) postanowił zostawić nas w spokoju, — są to cechy łącznie świadczące o politycznej dojrzałości obydwa narodów.

Z Moskwa walczymy od chwili gdy amysłowości Polska i Rosyjska pod wpływem z różnych stron i oddalonych od siebie źródeł przyjętego chrześcijaństwa w odmienny, a tak różnych zaczęły się rozwijać kierunkach. Krótki sojusz za Sasów i wojny północnej tyko ko przetrwać, a jakże nieszczęśliwą, w wielokrotnym szeregu zmagani i walk.

A jakże od chwili przyjęcia chrześcijaństwa daleko się rozbiegły Polski i Rosyjski charaktery, dążenia, pojmowanie świata i wszystkie bez wyjątku cechy! Dostojewski — Tolstoj — Solowjew — Czewow — Areybaszew — Lenin z jednej strony, Krasinski — Siemkiewicz — Prus — Wyspiański — Pilsudski z drugiej — oto symbole ostatnich dwóch pokoleń.

Pytam, co te dwa narody przez kilkunastot kilometry granicy i podobnego dźwięku mowy mają wspólnego? Chyba jedno: na dniu zbiorowej duszy Kainowego pleniemia wazy się wzajemnie jeszcz, a zaraz będzie drugo, gotowy do wybuchu przy lada sprzyjającym podmuchu dziejów węgielek chamstwa, popęd do bezmyślnego niszczenia, do lamania form i szerszenia spuszczenia; tendencja do negacji, skłonność do posuchu dla hasła rewolucyjnego, skłonność do anarchy.

Pod tym względem dwa te narody w rodzinie ludów nie stanowią wyjątku. Różnica pomiędzy nami a wschodnim naszym sąsiadem na ten jednak polega, że tam, za szta-cznią, ani z etnografią ani z geografją nie mającą nic wspólnego granicą, namistości ściączką we wszystkich środowiskach ludzkich, lecz gdzieindziej przez religię i wiekowiej cywilizacji zacięte tradycje trzymane na wodzy, zerwały bez reszty krępkę więzy. W swym wybuchu chęci do niebywałego paroksyzmu, do niszczenia wszystkiego. Budowę społeczną po za waleniu się władzy Sowieckiej wznosić trzeba będzie na nowo od najniższych podwalni, od wszechpelnia najelementarniejszych pojęć o człowieku.

W Polsce ład jeszcz jako — słabo się trzyma. W pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. mimo perzechnięcia władzy zabarzonej i zupełnego braku wszelkiej władzy innej, potrafilimy zorganizować nasze państwo na zasadach poszanowania jednostki, ustalić ład społeczny oparty na prawie. Wybuchy demagogii sporadycznie się tylko zdarzały. Sądziłto Sowieci w byłej Rosji a krótkotrwałe pano-

wanie Beld — Kuhna na Węgrzech jeszcz nie zatruty narodu.

Czy można by dziś tego samego być pewnym?

Chyba nie.

Hygiena ducha i myśli zarówno u jednostek jak u narodów krytycznego wymaga doboru towarzyszywa.

Powiedz mi z kim żyjesz, a powiem Ci kim jesteś. O mądrzejszą formułę trudno.

Przez oboowanie ze sobą ludzie nasiekają wzajemnie obemi cęcalami. A gdy jeden z partnerów odrzucił wszystkie zdobycze ducha by przesiąknąć do rdzenia Marksowskim materialnym wyjęciem na świat poglądem, gdy idea Państwa podniosła do wyżyn takich że ją oderwał od Dekalogu i elementarnych warunków spójzycia cywilizowanych ludzigi, jeden od rewolucyjnych przed półtora wiekiem ogłoszonych praw (nie obowiązków!) człowiek — w drodze wstecznej ewolucji doszedł do zupełnej negacji jednostki i jej praw, można być pewnym, że ten drugi co odrobinię zachował podstawowe pojęcie etyki i prawa, pierwszego nie nawróci, lecz raczej sam po równi podychłej staczać się będzie do jego poziomu.

To się potroze dzieje z nami. By się o tem przekonać wystarczy pobieżnie rozejrzeć się dokoła. Osobiście najuczciwiejsze a wolne od najbliższego zarzutu jednostki, mające się niemasz za sympatyków myśli zachowawczej, gdy chodzi o drugorzędny nawet interes Państwa nia wahają się, wydawać zarządzenia o których nie odważyłoby się myśleć przed piętnastu laty. Przykłady z ostatniej doby: ustawa o przejęciu na rzecz Państwa aktywów b. Banku Włosciańskiego przy równoczesnym unieważnieniu jego passywów; ustawa o przejęciu na rzecz tegoż Państwa z pogwałceniem praw jednostki (przez małe j) ziemi za zapłatę podatków, z jednostronnym też ziemi szacunkiem, bez licytacji.

Przepisy o postępowaniu cywilnym obowiązujące jednostki zupełnie są tu odrzucone, gdy chodzi o Państwo, które Wschód postawia od niedawna ponad praw. Dziesiąte przykazanie: „nie pojadaj żadnej rzeczy która jego jest” gdzie się podziało?

Cóż dopiero mówić o wschodnich wpływach w zastępującej sposób szerzących się wśród naszej młodzieży?

I tu wracam do stosunków naszych z Sowietami.

Są one poprawne, lecz niezem innem być nie powinny. Rzad w swej polityce zagranicznej winien być poprawność stosunków utrzymywać, lecz ograniczać do ścisłej kurtynki.

Spółczesność? W zupełnym uznanu do mądrej polityki naszego M. S. Z. winno znać nie baczniej niż dotychczas dbać o to, by pod płaszczykiem poprawności stosunków sąsiedzkich nie przemycano nam stamtąd trutek bolszewickiej propagandy.

Któryś z przedwojennych działaczy rosyjskich przy sposobności rozpraw toczących się w Radzie Państwa na temat samorządu miejscowego w byłem Królestwie Polskiem określił cel Rosji słowami: zrusyfikować wszystko co nie rosyjskie, oprowasłowić wszystko co nie prawosławne.

Polityka Sowiecowa to hasła ujęła w nieco inny sposób; zsołwizować wszystko co nie bolszewickie; skomunizować wszystko co jeszcz, co nosi na sobie cechy indywidualnej twórczości lub posiadania; obezbożyć wszystko co jeszcz, z Bogiem się łączy; ducha co w męce z jarzma materji się wywala od lat dwóch tysięcy w materję wtłoczyć i wkopać z powrotem na zawsze.

Strzeżmy się.

Niech panowie z ulicy Wierzbowej robią swoje. To ich obowiązek. Lecz przyjańskie oboowanie naszych wojskowych, naszych kupców, naszych dziennikarzy, artystów, wytwórci filmowych, turystów, młodzieży — to wszystko co przekracza granicę rozumnej rezerwy winno być stanowczo zamknięte. Od tego stanowiska przyszłość zależy Narodu i Państwa.

Szymon Maysztowicz.

o-o-

### Polskie uroczystości w Rydze

RYGA. PAT. — W dniu święta 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości poseł R.P. w Rydze, minister Beckowicz, wydał śniadanie, na którym obecni byli premier lotewski Błodnick, minister spraw wojskowych, gen. Balodis, minister spraw zagranicznych Salnais, prezes T-wa Zbliżenia Polsko-Lotewskiego b. premyer Skujenieks, burmistrz m. Ryzi Celmusz, głównodowodzący armiji gen. Penikis, przedstawiciele uniwersytetu, prasy i społeczeństwa.

Podczas śniadania minister Beckowicz wznosił toast na cześć bohaterów synów Lotwy, kawalerów orderu wojskowego Łaeplesia, których święto przypada również na dzień 11 listopada. Toast ten p. minister Beckowicz wznosił w ręce ministra spraw wojskowych Balodisa, jako kawalera wielkiej wstęgi orderu.

Po śniadaniu odbyła się deklamacja 23 osób orderami „Polonia Restituta” i Krzyżami Zasługi.

## PO WYBORACH W NIEMCZECH TELEGRAMY

BERLIN PAT. — Kwarta prasowa partji narodowo-socjalistycznej oświadcza, że z punktu widzenia polityki wewnętrznej, wyniki wyborów potwierdzają przewrót, jaki dokonał się w psychice narodu niemieckiego. Nawet obecne elementy stanęły do urn wyborczych. Niemcy dali tem dowód, że są prawdziwie narodem państwem. Hitler jest dziś jedynym człowiekiem na świecie, który z całkowitą swobodą przemawiać może w imieniu narodu niemieckiego. — Świat nie może już przejść do porządku nad wynkami z 12 listopada i zmuszony zostanie do wyciągnięcia konsekwencji w ustosunkowaniu się wobec narodu niemieckiego.

OLBRZYMA FREKWENCJA GŁOSUJĄCYCH. BERLIN PAT. — Według tymczasowych obliczeń, z uprawnionych do głosowania Reichstagu głosowało 96 procent, z uprawnionych do głosowania w plebiscytm 97 procent. I tak na uprawnionych 45,127,969 głosowało do parlamentu 42,975,009, z tego na liście hitlerowskiej 39,626,064. W plebiscytmie na 43,439,045 głosujących Hitler otrzymał 40,588,804 głosy.

OFICJALNY KOMUNIKAT. BERLIN PAT. — Wydano oficjalny komunikat tej treści: Wybory do Reichstagu oraz plebiscyt daly obraz całkowitej zgodności narodu

niemieckiego z rządem Hitlera. Dowiodły one, że obecny regime niemiecki, który władzę zdobył na drodze parlamentarnej, nie ma powody obawiać się już teraz plebiscytmu na zasadach demokratycznych, wręcz odwrotnie, narodowi socjaliści stali na zasadzie dawniejszego systemu głosowania i okazali się jedynymi przedstawicielami woli politycznej Niemiec. Nigdzie nie ujawniła się zorganizowana lub łościowo poważna opozycja, mimo, że tajność wyborów mogła być dla wszystkim niezadowolonym okazją do założenia protestu przeciw obecnemu regimowi.

Ilość głosów oddanych na liście Hitlera tylko nieznacznie jest mniejsza od ilości głosów, wyrażających zgodę na politykę zagraniczną rządu Rzeszy. Ta polityka przez plebiscyt doznała silnego poparcia moralnego wobec zagranicy, która manifesty pokojowych kierowniczych osobistości nowych Niemiec nie przyjmowała tak, jak one na to zasługują.

WRAŻENIE W ANGLII I PARYŻU LONDYN PAT. — Wybory niemieckie nie wyczoły w Anglii żadnego zainteresowania. — Żaden dziennik angielski nie komentuje rezultatów wyborów w artykułach redakcyjnych. Wyniki te przyjęte zostały, jako oczywiste i same przez się zrozumiałe. Objętość ta stanowi najlepszy dowód, że społeczeństwo angielskie ocenia te wybory w należyty sposób.

PARYŻ PAT. — Wyniki wyborów niemieckich nie były niespodzianką. Wyniki te, jakie osiągnął rząd Hitlera, nie wzbudziły żadnego zdziwienia. To też prasa przyjęła je z dużym spokojem. Zdaniem większości dzienników, pierwszorzędne znaczenie posiada obecnie zagadnienie, w jaki sposób rząd Hitlera zdyktuje te nowe się, jaką uzyskał w dniu wczorajszym. — Sprawa ta, nie budząc obaw, powoduje jednak pewien niepokój.

**Odnaczenia orderem „Polonia Restituta” i „Krzyżem Zasługi”**

W uzupełnieniu listy osób odznaczonych z okazji 15-lecia Niepodległości, zamieszczonej onegdaj, podajemy dalsze odznaczenia.

**KRZYŻ KOMANDORSKI ODRODZENIA POLSKI**  
Dyrektor gimnazjum St. Batorego w W-wie, W. Ambrózewicz, kurator szkoły w Lucku J. Firewicz, wojewoda pomorski St. Kirtiklis, dyrektor kolei w Lwowie St. Laguna, delegat polski w Genewie, hr. Racyński, radca MSZ A. Roman.

**KRZYŻ OFICERSKI ODRODZENIA POLSKI**  
Pułk. I. Oziewicz, dyr. biura senatu A. Piasecki.

**KRZYŻ KAWALERSKI**  
Korespondent PAT. w Moskwie Berson, prezeska P.C.K. w Grodnie St. Jackowska, dyr. Tow. Lniarskiego w Wilnie J. Jagmini, dziennikarz z Warszawy B. Merwin, lekarz w Smolnej A. Tarnowski, dziennikarz z Warszawy J. Wiewiórski, starosta nieswieski A. Winczewski, ziemianin z pod Sokółki R. Żurawski, inspektor wojewódzki w Wilnie A. Żytko.

**ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI**  
Advokat w Stonimie Z. Głębski, mjr. Wl. Dunin-Wąsowicz, ppłk. A. Zelli, dyr. fabryki tytoniowej w Monasterzyskach P. Żuraw, ks. Ed. Nowak, burmistrz N. Wilejki J. Ośdakówski, dyr. biblioteki Sejmu i Senatu H. Kolodziejki, chargé d'affaires polski w Tallinie J. Starzewski, kierownik urzędu opłat stempliowych w Wilnie O. Kucharski, siostra S.S. Niepokalanek w Stonimie H. Sopoćko, duchownemu prawosławemu w Zyrzocach W. Stupnickiemu, dyr. szkoły organizistów w Wilnie W. Kalinowskiemu, naczelnikom wydziałów kolei w Wilnie: S. Walicki, E. Wisniewski, W. Królowski, I. Kryszykujajtis, radca pocztowy w Wilnie J. Sobolewski.

**SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI**  
Inspektor samorządowy w Nieswieżu A. Błażewicz, burm. w Dzieciociele S. Brodiewicz, dziennikarz w Wilnie, A. Budrewicz, adiunkt kolejowy w Wilnie W. Dowgiało, kier. szkoły powsz. w Baranowiczach I. Gachowska, lekarz kolejowy w Wilnie A. Głęboki, asesor kolejowy w Wilnie E. Gołąbek, dziennikarz z Grodna, T. Korulski, referendarz skarbowy w Wilnie W. Lisowski, zast. starosty w Wołozynie, K. Łyszczyński, nauczycielka w pow. Stonimskim B. Mackiewiczowa, kontroler kolejowy w Wilnie J. Mazurkiewicz, asesor kolejowy w Wilnie M. Menhard, urzędnik ubezpieczeń w Wilnie B. Czyż, — Mintow, K. Przygłinski, E. Snarska, W. Staniekiewicz, technik budowlany w Wilnie B. Stryżak, kier. szkoły w Rukojniach B. Trzećcia, nauczycielka w pow. Lidzkim H. Waszkiewiczowa, nauczyciel w Iwju J. Witkowski, nauczyciel w Baranowiczach S. Wojtun, urzędnik wojev. w Wilnie P. Czechowski, dentysta w Wilnie I. Morgowicki, księgowo w kwesturze USE J. Chmielewski, instrator szpitali w Wilnie W. Drobiażka, sekretarz prokuratorury w Wilnie S. Jarmoliński, sekretarz (dekanatu) USB S. Waszkiewiczowa, urzędnik starostwa w Baranowiczach W. Surawicki, asesor D.O.K. Grodno, J. Chałciński, rejestrator P.K.U. Wilno, K. Kunowski, urzędnik K. M. w Wilnie O. Butkiewicz, urzędnik skarbowy w Wilnie A. Konradzi, urzędnik skarbowy w Wilnie J. Mościński, sekretarz sądowy w Wilnie W. Skorwid, nauczycielka w Wilnie W. Fleury, nauczycielka

**WARSZAWA PAT.** — Na terenie powiatu warszawskiego opozycja usiłowała zmniejszyć zainteresowanie się ludności wyborami. Naogół listy przorchadzały przez akklamację, wszystkie znani i poważani, przorchadzały przez akklamację. Liczba mandatów uzyskanych przez opozycję jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Województwo białostockie. — Wybory od 8—10 bm. Dotychczas wybranych było 2426 rad gromadzkiech, zaś ilość gromad, które dotychczas nie posiadały wynosiła 2071. Przechadzała lista 2302 list BBWR, na ogólną ilość 2379 wybranych rad. Głosowanie jawne dało w 94 gromadach 100 procent mandatów z listy Bloku. W 30 gromadach przeszły listy kompromisowe, z przorchadzą większością. Stronnictwo ludowe przeprowadziło trzy swoje listy. W

Województwo łódzkie. — Wybory trwały od 4—13 bm. Dotychczasowa ilość wybranych rad gromadzkiech wynosiła 1876. Z tego z listy BBWR przeszły w 1728 gromadach przez akklamację, zaś w 100 przez głosowanie. Liczba mandatów uzyskanych przez stronnictwo opozycyjne jest niewielka, mimo prowadzonej ożywionej agitacyjnej działalności opozycji.

**Warszawa PAT.** — Na terenie powiatu warszawskiego opozycja usiłowała zmniejszyć zainteresowanie się ludności wyborami. Naogół listy przorchadzały przez akklamację, wszystkie znani i poważani, przorchadzały przez akklamację. Liczba mandatów uzyskanych przez opozycję jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Województwo kieleckie. — Wybory wyznaczone są między 10 a 20 bm. Do 13 bm. wybrano 121 rad, przorchadzało 85 list Bloku przeszło przez akklamację, a 36 przez głosowanie. Naogół w 86 procentach przorchadza przez akklamację listy Bloku, w 20 proc. listy mieszane, z przorchadzą większością.

Województwo nowogródzkie. — Wybory rozpoczęły się 8 bm. w powiatach baranowickim nieświszkim i stonimskim. W 90 proc. zgłoszone listy przorchadzały przez akklamację. Wyborów takich nie zarządzono dotychczas nigdzie, zaś do wyborów jawnych dochodziło tylko w nielicznych wypadkach. Frekwencja średnia. W wyborach dał się zauważyć liczny udział nauczycielstwa.

**WARSZAWA PAT.** — Po czwartkowych awanturach antyżydowskich na Politechnice, w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego i na W. S. H., które zakończyły się jak wiadomo zawieszaniem wykładow, nastąpiło ogólne uspokojenie. Agitatorzy endecy próbowali jeszcz w niedzielę, po nabożeństwie za duszę śp. Wacława skiego, wywołać awantury uliczne, ale skonsy-

gnowane na Krakowskim Przedmieściu oddziały policji wpłynęły ostudzająco i młodzież rozeszła się w spokoju do domów. W dniu wczorajszym na wszystkich wyższych wymienionych uczelniach zostały podjęte wykłady. Nieczynny pozostaje jedynie uniwersytet, który podobno jak głoszają pogłoski, ma być otwarty w końcu bieżącego tygodnia.

## Nowy rząd w Rumunji

BUKARESHT PAT. — Późnym wieczorem narady króla z przedstawicielami stronnictwa zostały ukończone. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał Duca, który ma uformować nowy rząd w porozumieniu z Bratianu i ministrem Goga. Przebieg przesilenia rządowego oznacza ustąpienie od rządów partji narodowo-chłopskiej na czas dłuższy. Większość tek w nowym gabinecie objąć mają liberałowie, jedynie tekę spraw zagranicznych zatrzyma Titulescu, również tek Obrony narodowej obsadzić ma król. Jako przy czynny oponenta zaufania królewskiego do rządu Vaidy uważają brak stanowczości Vaidy w działaniu skrajnej akcji prawicowej w kraju, co doprowadziło do podkopańa autorytetu rządu oraz naruszenia porządku w wielu miejscowościach przez żywioły nacjonalistyczne pod wpływem ruchu hitlerowskiego w Niemczech.

## Narada Roosevelta z Litwinowem

WASZYNGTON PAT. — Wczoraj wieczorem Roosevelt odbył z Litwinowem konferencję, do której przywiązany jest decydująco leży oczekiwać jeszcz przed piątkiem.

niebezpieczeństwa przed wojną. Niemcy nie chcą wojny, ale nie chcą też wojny z rządem Hitlera. Dowiodły one, że obecny regime niemiecki, który władzę zdobył na drodze parlamentarnej, nie ma powody obawiać się już teraz plebiscytmu na zasadach demokratycznych, wręcz odwrotnie, narodowi socjaliści stali na zasadzie dawniejszego systemu głosowania i okazali się jedynymi przedstawicielami woli politycznej Niemiec. Nigdzie nie ujawniła się zorganizowana lub łościowo poważna opozycja, mimo, że tajność wyborów mogła być dla wszystkim niezadowolonym okazją do założenia protestu przeciw obecnemu regimowi.

Ilość głosów oddanych na liście Hitlera tylko nieznacznie jest mniejsza od ilości głosów, wyrażających zgodę na politykę zagraniczną rządu Rzeszy. Ta polityka przez plebiscyt doznała silnego poparcia moralnego wobec zagranicy, która manifesty pokojowych kierowniczych osobistości nowych Niemiec nie przyjmowała tak, jak one na to zasługują.

WRAŻENIE W ANGLII I PARYŻU LONDYN PAT. — Wybory niemieckie nie wyczoły w Anglii żadnego zainteresowania. — Żaden dziennik angielski nie komentuje rezultatów wyborów w artykułach redakcyjnych. Wyniki te przyjęte zostały, jako oczywiste i same przez się zrozumiałe. Objętość ta stanowi najlepszy dowód, że społeczeństwo angielskie ocenia te wybory w należyty sposób.

PARYŻ PAT. — Wyniki wyborów niemieckich nie były niespodzianką. Wyniki te, jakie osiągnął rząd Hitlera, nie wzbudziły żadnego zdziwienia. To też prasa przyjęła je z dużym spokojem. Zdaniem większości dzienników, pierwszorzędne znaczenie posiada obecnie zagadnienie, w jaki sposób rząd Hitlera zdyktuje te nowe się, jaką uzyskał w dniu wczorajszym. — Sprawa ta, nie budząc obaw, powoduje jednak pewien niepokój.

**Odnaczenia orderem „Polonia Restituta” i „Krzyżem Zasługi”**

W uzupełnieniu listy osób odznaczonych z okazji 15-lecia Niepodległości, zamieszczonej onegdaj, podajemy dalsze odznaczenia.

**KRZYŻ KOMANDORSKI ODRODZENIA POLSKI**  
Dyrektor gimnazjum St. Batorego w W-wie, W. Ambrózewicz, kurator szkoły w Lucku J. Firewicz, wojewoda pomorski St. Kirtiklis, dyrektor kolei w Lwowie St. Laguna, delegat polski w Genewie, hr. Racyński, radca MSZ A. Roman.

**KRZYŻ OFICERSKI ODRODZENIA POLSKI**  
Pułk. I. Oziewicz, dyr. biura senatu A. Piasecki.

**KRZYŻ KAWALERSKI**  
Korespondent PAT. w Moskwie Berson, prezeska P.C.K. w Grodnie St. Jackowska, dyr. Tow. Lniarskiego w Wilnie J. Jagmini, dziennikarz z Warszawy B. Merwin, lekarz w Smolnej A. Tarnowski, dziennikarz z Warszawy J. Wiewiórski, starosta nieswieski A. Winczewski, ziemianin z pod Sokółki R. Żurawski, inspektor wojewódzki w Wilnie A. Żytko.

**ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI**  
Advokat w Stonimie Z. Głębski, mjr. Wl. Dunin-Wąsowicz, ppłk. A. Zelli, dyr. fabryki tytoniowej w Monasterzyskach P. Żuraw, ks. Ed. Nowak, burmistrz N. Wilejki J. Ośdakówski, dyr. biblioteki Sejmu i Senatu H. Kolodziejki, chargé d'affaires polski w Tallinie J. Starzewski, kierownik urzędu opłat stempliowych w Wilnie O. Kucharski, siostra S.S. Niepokalanek w Stonimie H. Sopoćko, duchownemu prawosławemu w Zyrzocach W. Stupnickiemu, dyr. szkoły organizistów w Wilnie W. Kalinowskiemu, naczelnikom wydziałów kolei w Wilnie: S. Walicki, E. Wisniewski, W. Królowski, I. Kryszykujajtis, radca pocztowy w Wilnie J. Sobolewski.

**SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI**  
Inspektor samorządowy w Nieswieżu A. Błażewicz, burm. w Dzieciociele S. Brodiewicz, dziennikarz w Wilnie, A. Budrewicz, adiunkt kolejowy w Wilnie W. Dowgiało, kier. szkoły powsz. w Baranowiczach I. Gachowska, lekarz kolejowy w Wilnie A. Głęboki, asesor kolejowy w Wilnie E. Gołąbek, dziennikarz z Grodna, T. Korulski, referendarz skarbowy w Wilnie W. Lisowski, zast. starosty w Wołozynie, K. Łyszczyński, nauczycielka w pow. Stonimskim B. Mackiewiczowa, kontroler kolejowy w Wilnie J. Mazurkiewicz, asesor kolejowy w Wilnie M. Menhard, urzędnik ubezpieczeń w Wilnie B. Czyż, — Mintow, K. Przygłinski, E. Snarska, W. Staniekiewicz, technik budowlany w Wilnie B. Stryżak, kier. szkoły w Rukojniach B. Trzećcia, nauczycielka w pow. Lidzkim H. Waszkiewiczowa, nauczyciel w Iwju J. Witkowski, nauczyciel w Baranowiczach S. Wojtun, urzędnik wojev. w Wilnie P. Czechowski, dentysta w Wilnie I. Morgowicki, księgowo w kwesturze USE J. Chmielewski, instrator szpitali w Wilnie W. Drobiażka, sekretarz prokuratorury w Wilnie S. Jarmoliński, sekretarz (dekanatu) USB S. Waszkiewiczowa, urzędnik starostwa w Baranowiczach W. Surawicki, asesor D.O.K. Grodno, J. Chałciński, rejestrator P.K.U. Wilno, K. Kunowski, urzędnik K. M. w Wilnie O. Butkiewicz, urzędnik skarbowy w Wilnie A. Konradzi, urzędnik skarbowy w Wilnie J. Mościński, sekretarz sądowy w Wilnie W. Skorwid, nauczycielka w Wilnie W. Fleury, nauczycielka

**WARSZAWA PAT.** — Na terenie powiatu warszawskiego opozycja usiłowała zmniejszyć zainteresowanie się ludności wyborami. Naogół listy przorchadzały przez akklamację, wszystkie znani i poważani, przorchadzały przez akklamację. Liczba mandatów uzyskanych przez opozycję jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Województwo kieleckie. — Wybory wyznaczone są między 10 a 20 bm. Do 13 bm. wybrano 121 rad, przorchadzało 85 list Bloku przeszło przez akklamację, a 36 przez głosowanie. Naogół w 86 procentach przorchadza przez akklamację listy Bloku, w 20 proc. listy mieszane, z przorchadzą większością.

Województwo nowogródzkie. — Wybory rozpoczęły się 8 bm. w powiatach baranowickim nieświszkim i stonimskim. W 90 proc. zgłoszone listy przorchadzały przez akklamację. Wyborów takich nie zarządzono dotychczas nigdzie, zaś do wyborów jawnych dochodziło tylko w nielicznych wypadkach. Frekwencja średnia. W wyborach dał się zauważyć liczny udział nauczycielstwa.

**Warszawa PAT.** — Na terenie powiatu warszawskiego opozycja usiłowała zmniejszyć zainteresowanie się ludności wyborami. Naogół listy przorchadzały przez akklamację, wszystkie znani i poważani, przorchadzały przez akklamację. Liczba mandatów uzyskanych przez opozycję jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Województwo łódzkie. — Wybory trwały od 4—13 bm. Dotychczasowa ilość wybranych rad gromadzkiech wynosiła 1876. Z tego z listy BBWR przeszły w 1728 gromadach przez akklamację, zaś w 100 przez głosowanie. Liczba mandatów uzyskanych przez stronnictwo opozycyjne jest niewielka, mimo prowadzonej ożywionej agitacyjnej działalności opozycji.

Województwo białostockie. — Wybory od 8—10 bm. Dotychczas wybranych było 2426 rad gromadzkiech, zaś ilość gromad, które dotychczas nie posiadały wynosiła 2071. Przechadzała lista 2302 list BBWR, na ogólną ilość 2379 wybranych rad. Głosowanie jawne dało w 94 gromadach 100 procent mandatów z listy Bloku. W 30 gromadach przeszły listy kompromisowe, z przorchadzą większością. Stronnictwo ludowe przeprowadziło trzy swoje listy. W

WALKA O PRZYSZŁOŚĆ

Przełagd pedagogiczny (31-32) słusznie podkreśla wielkie znaczenie wychowawcze i narodowe akcje pomocy polskim szkołom zagranicą.

Ale potrzeby szkolnictwa polskiego są wielkie; pomoc więc jest potrzebna stała. W ciągu tych kilku tygodni zdołano zebrać Ołbrzymią, jak na czasy kryzysowe, sumę zł. 370.390 gr. 62.

A pomoc tu była pilna i konieczna. Dzieciom polskim na obczyźnie grozi wynarodowienie. Zwalczając na terytorjum Rzeszy Niem., gdzie mieszka przeszło milion Polaków; na 130 — 150 tys. dzieci ukończy tam po polsku za ledwie 7.000, t. j. około 5 proc. Dajadmy, że jednocześnie w Polsce 60 proc. dzieci niemieckich kształci się we własnych szkołach.

Emigracja polska posiada w Niemczech jedną szkołę średnią (8 klas, 153 uczniów), którą Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą otoczył szczególną opieką, mniejszość niemiecka w Polsce, której liczebność nie przekracza jednego miliona, ma szkół średnich 30. Zaiste, niesprawiedliwość wielka, konieczność szybkiej i skutecznej obrony państwa. Walka o duszę dziecka polskiego trwa...

Tak jest w Niemczech. Ale przecież Polacy znajdują się nie tylko w Niemczech, lecz są rozsiadani po całym świecie. A oprócz tego: sytuacja Polaków w Niemczech jest nie do pozazdroszczenia, ale są inne kraje, w których Polacy stanowią mniejszość narodową, właśnie zadróższą rodakom mieszkającym w Niemczech.

Pomoc więc wszechstronna, jest bardzo potrzebna! Zbiórka tegoroczna wykazała, iż nasze społeczeństwo zdolne jest do ofiar, — można więc przypuszczać, że i następna zespoli naród w szlachetnym wysiłku.

Ale akcja zbiórki ma jeszcze inne oblicze. Poza wielką wagą dla dzieci polskich zagranicą, okazała się dobroczynną w skutkach dla dzieci polskich — w kraju. Bo oto najważniejszą rolę w akcji zbiorczej odegrały właśnie szkoły, odegrały nauczyciele, którzy potrafili zainteresować dzieci celami zbiórki. A wynik? Szkoły (t. j. dzieci i nauczyciele) zebrały sumę zł. 185.946 gr. 79, t. j. 50,2 proc. całości. Niosła większe i drobniejsze ofiary młodzież gimnazjalna, niosły swoje groszaki, (dosłownie grosze!) dzieci szkół powszechnych, które nawet podpisać się nie umiały. Jakąż to wielką i błogosławioną nauką patryjotyzmu i poczucia państwowości polskiej! Taki czyn, taki jeden grosz ofiary, lepiej nauczyciela kościół, niż najpiękniejsze słowa...

Walka o szkołę polską zagranicą jest walką niepodległości polskiego ducha. Najmłodsze pokolenie Polaków — dziesiątka szkół powszechnych stawiła czołma, iż zdolna jest do walki o jasną przyszłość...

A więc w styczniu i lutym 1934 r. znowu zawiązywamy do dzieła o ofiarności na ten podniósł cel, daj, Boże, z równym lub lepszym jeszcze wynikiem. Jest to naszym najdroższym pragnieniem: niech raz jeszcze nauczyciel polski i dzieci polskie złożą chlubnie egzamin szczerego i głębokiego odczucia potrzeb narodowych.

Wychowawcy powinni w rozmowach z dziećmi raz po raz wracać do tematu, dotyczącego losów Polaków zagranicą, — powinni już teraz przygotować młodzież do wzięcia udziału w zbiorce.

Zakończyliśmy przed kilkunastu laty walkę o szkołę polską na polskiej ziemi. Teraz musimy zwyciężyć w walce o polską szkołę na obczyźnie. Lector

Ród Iwana Bunina pochodzenia polskiego

Laureat Nobla Iwan Bunin pochodzi ze starożytnego rodu szlacheckiego, zdawna osiadłego w gubernii woroneżskiej. Jak świadczą heraldyczne dokumenty, protoplastą rodu był Polak, mianowicie Szymon Guzikowski, który opuścił Polskę w wieku 15-tych jako poseł na dwór wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla Wasylewicz, gdzie pozostał.

Potomkowie Szymona Guzikowskiego przyjęli prawosławie i zmienili swoje nazwisko na Bunin i pód tem nazwiskiem wniesiono tę rodzinę do czasów Piotra Wielkiego do spisów szlacheckich rosyjskiej. EL.

Szkielet mamuta

Moskiewski korespondent „Petit Parisien” donosi, że w Obdorsku przy ujściu Obi znaleziono znakomicie zachowany szkielet mamuta. Kości mamutów znajdowano niejednokrotnie, ale całkowitych szkieletów tego olbrzyma przedpotopowego mamuta na świecie tylko dwa: jeden znajduje się w muzeum akademii nauk w Petersburgu, drugi w paryskim muzeum zoologicznym. Szkielet znaleziony w Obdorsku jest trzecim stoletu. EL.

Lektura podróżna

P. Mariana Hepke, współpracownik „Deutsche Rundschau in Polen” wychodzącej w Bydgoszczy, odbył niedawno podróż turystyczną po Polsce. Wrażenia i obserwacje spisał i wydał w broszurze pt. „Polenische Reise — Bilder von einer Fahrt”, Bydgoszcz 1933.

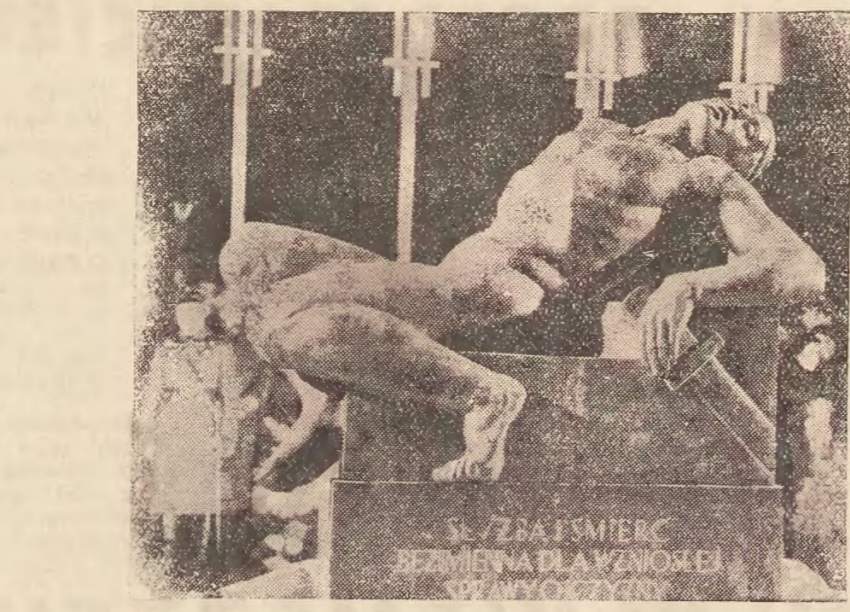
Opis rozpoczął od Puław i Kazimierza nad Wisłą — dwóch miast, których charakter zachodnio-europejski odina się, zdaniem jego, ostro od egzotycznej krainy mokradel i pustosty, wywierającej przecież na Europejczyka niezwykłe i potężne wrażenie.

Puławy to wspaniały pomnik mecenasostwa Czartoryskich; „jak Fryderyk Wielki chciał uczynić z Sans-Souci ośrodek intelektu alnego życia i bezstroskiego odpoczynku, tak Czartoryscy uczynili z Puław ognisko kultury i twórczości artystycznej”. Zachwycająca jest, pisze p. Hepke, świątynia Sybilla, pagoda chińska, domek gotycki — niezatarte ślady kulturalnych ambicji księcia Adama i księżnej Izabelli. Widok tych monumentów przeszłości rozrzuca diennikarza niemieckiego, budzi w nim wspomnienia minionych wieków i przepychu, które niegdyś panowały tutaj.

Z Puław zaprowadziła Niemca drogą do Kazimierza nad Wisłą. I to miasto, które nazywa matym Gdańskiem, jest również tylko wspomnieniem dawnej chwały i bogactwa. „Dziś, pisze, Kazimierz leży zaledwie trzy tysiące mieszkańców. Piękne śpiężce i stare kamienie patryjatu opustoszały. Gdy się patrzy na malownicze ulice i załki miasta, na jego starożytne domy — snuje się przed oczami historia jego rozkwitu i upadku: król Kazimierz Wielki, który je budował, czasy bogatego mieszczanstwa, a potem wojny, pożary, napady Szwedów. I tylko Wisła szumi tak samo, jak przed wiekami”.

Porozmyślawszy więc nad niepowrotną wielkością tych dwóch pomników wielkiej kultury Polski, udał się niemiecki diennikarz dalej. Minął Lublin, który wydał mu się punktem zetknięcia dwóch światów — zachodu ze wschodem, miastem gdzie krzyżują się dwie kultury — zawędrował wreszcie na Polesie.

I tu zaczyna się właściwy opis podróży. Krótki, w pięciu rozdziałach zamknięty, lecz skondensowany, pełen wyzerpującej treści. Położenie, osobliwości geograficzne i klimatyczne, oryginalny krajobraz, ludność, rybo-



Pomnik poległych żołnierzy POW dłuta prof. E. Wittiga, odsłonięty na placu Małachowskiego w przeddzień 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego

Odnalezienie milionowej wartości dzieł sztuki

podstępnie wywiezionych z Polski

SENSACYJNY MELDUNEK POLICJI NOWOJORSKIEJ.

Do Warszawy nadeszła sensacyjna wiadomość o nalożeniu przez policję w Nowym Yorku arsenu na dzieła sztuki milionowej wartości, pokrytym wywiezieniu z Polski, w związku ze skargą o olbrzymie oszustwo, będące od szeregu tygodni przedmiotem śledztwa warszawskich władz sądowych. Zatrzymane zostały bezcenne unikaty, dotąd bezskutecznie poszukiwane w stolicach Europy i z oceanem.

Emerytowany dyrektor Departamentu Administracyjnego P. K. O., Sylwester Ziemiński z Warszawy, wniósł jeszcze latem br. skargę do prokuratury stołecznej przeciwko dwóm dyrektorom Spółdzielczego Banku w Warszawie, Erykowi Rossinowski i Józefowi Barańowi, o przywłaszczenie kolekcji obrazów, zawierającej dzieła Rafaela i Rembrandta.

Dane skargi dyr. Ziemińskiego spotkały się początkowo ze sceptyczną oceną, gdyż trudno było dać wiarę, że tak rzadkie arcydzieła zostały lekkoomyślnie przezeń przekazane innym osobom. Dochodzenie dwukrotnie było umarzone, aż wreszcie w końcu września br. decyzją Warszawskiego Sądu Apelacyjnego nakazano śledztwo sądowe.

Śledztwo objął sędzia okręgowy śledczy Myszkowski, który rozpoczął energiczne poszukiwania obrazów, gdyż poszkodowany twierdził, że zostały one przez dyrektorów banku ukryte. Obrazów szukano przede wszystkim w Gdańsku, gdyż zachodziło domniemanie, że tą drogą będą one wywiezione do Ameryki, stąd, wiodąc najkorzystniejszy rynek zbytu dzieł sztuki. W Gdańsku kolekcji się odnalazło i sędzia śledczy rozesał wówczas radjodepesze do centrali policyjnych w stolicach europejskich i do Stanów Zjednoczonych A. P.

W SKŁADACH PORTU NOWOJORSKIEGO. W ubiegłym tygodniu poszukiwania zostały uwięzione wreszcie pomyślnym rezultatem — Komenda policji w Nowym Yorku doniosła drogą iskrową sędziemu śledczemu w Warszawie, iż odnalazła poszukiwany zbiór dzieł sztuki i zdeponowała go w składach towarowych firmy Schenker i Co w porcie nowojorskim. Jak się okazuje, przyaresztowanie cennej kolekcji przez policję amerykańską nastąpiło w chwili podpisywania transakcji sprzedaży na rzecz Muzeum Sztuki Międzynarodowej w Chicago.

Obrazy na zlecenie wyżej wymienionych dyrektorów sprzedać miała spółka antykwaryjszów zbiorom muzealnym za sumę pół miliona dolarów (blisko 3 miliony zł).

CO ZAWIERA KOLEKCJA? Policja amerykańska stwierdziła bezspornie, że obłożone arestem obrazy przywieziono drogą okólną z Polski przez Gdańsk, Berlin i port hamburski Zatrzymana kolekcja zawiera: obraz Rembrandta: „Jezus przed Annaszem”, miedzioryt Rafaela: „Madonna różańcowa”, słynny obraz Samuela Conniga „Skapiec” i dwa obrazy klasycznej szkoły francuskiej Le Brun'a pt. „Aleksander Macedoński w bitwie z Persami” i „Aleksander Macedoński w obozie jenców”.

Są to arcydzieła, opisywane we wszystkich poważniejszych encyklopediach dzieł sztuki i almanachach malarskich. W tym stanie rzeczy, ich cena sprzedażna w Nowym Yorku nie była wcale wysoka w porównaniu z istotną wartością obrazów.

Jak się dowiadujemy, natychmiast po otrzymaniu radjogramu z Nowego Yorku, sędzia śledczy porozumiał się z policją amerykańską w sprawie odtransportowania tych obrazów spówtorem

listwo, łowiectwo, przemysł drzewny, zycząc polszuków i ich odrębności folklorystyczne — wszystkie niemal lakti i zjawiska, które ciekawy turysta może dostrzec w swej niedługiej wędrówce, podane zostały przez p. Hepke rzeczowo, zajmująco, bez uprzedzeń. Owszem, wyczuwa się wietylko zainteresowanie tym krajem, niemającym równo sobie w Europie, ale i żywą sympatię. Znajduje ona swój wyraz w poetyckim opisie wycieczki na jezioro Wyganowskie, we wrażeniach z Kodnie i w historii cudownego obrazu Matki Boskiej, wykradzonego z Rzymu przez Mikołaja Sapiechę, który był „bogobojnym mężem i walecznym żołnierzem”, a którego „myśli krążyły dookoła obram jak ziemia dookoła stołka”.

Lektura takich ustępów, spisanych przez Niemca, sprawia przyjemność: umie on wczuć się w przeszłość tego kraju i w żarliwie o powiklane dusze ludzi ówczesnych.

„Podróż skończona — czytamy w zakończeniu: — na burku mojem leżą notatki, fotografie i zasuszone kwiatki, zerwany nad Kanalem Ogólnego. Powstałe pytanie: czy w opowiadaniu swoim oddałem należyte i wiernie piękne przeżycia, których doznałem? Niech czytelnik odpowie na to pytanie”.

Nie wiem, jak na to pytanie odpowiada czytelnicy niemieccy. Czytelnik polski od-

powiedzieć, że jest dotknięty chorobą oczu (katarakta), co zostało wykorzystane dla dokonania oszustwa, polegającego na podsuszczeniu do podpisu imiego tekstu. Dyrektor Ziemiński badany będzie jeszcze przez biegłych lekarzy okulistów.

Cenne dzieła sztuki, które dotąd pozostawały w ukryciu, jako własność prywatna i mogły bez powrotnie zginąć dla polskich zbiorów, zainteresują niewątpliwie miarodajne czynniki, tembardziej, że w Polsce nie mamy tak wielu dzieł Rembrandta i Rafaela.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Nazich”, Luebbe odpowiada z wahaniem: Byłem na zgrzadzaniu.

Dalej Luebbe przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili pyta Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z dozorcą. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbego pyta, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdząc, że wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

Luebbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Szpandawy.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Nazich”, Luebbe odpowiada z wahaniem: Byłem na zgrzadzaniu.

Dalej Luebbe przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili pyta Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z dozorcą. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbego pyta, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdząc, że wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

Luebbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Szpandawy.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Nazich”, Luebbe odpowiada z wahaniem: Byłem na zgrzadzaniu.

Dalej Luebbe przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili pyta Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z dozorcą. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbego pyta, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdząc, że wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

Luebbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Szpandawy.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Nazich”, Luebbe odpowiada z wahaniem: Byłem na zgrzadzaniu.

Dalej Luebbe przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili pyta Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z dozorcą. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbego pyta, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdząc, że wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

Luebbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Szpandawy.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Nazich”, Luebbe odpowiada z wahaniem: Byłem na zgrzadzaniu.

Dalej Luebbe przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili pyta Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z dozorcą. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbego pyta, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdząc, że wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

Luebbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Szpandawy.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Nazich”, Luebbe odpowiada z wahaniem: Byłem na zgrzadzaniu.

Dalej Luebbe przyznaje, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili pyta Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z dozorcą. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbego pyta, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdząc, że wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

LONDY PAT. — Według informacji, nadeszłych z Kabulu, Nadir-Chan został zastrzelony 3-ma strzałami rewolwerem podczas uroczystości rozdawania nagród w pałacu. Zabójcą jest człowiek, któremu Nadir-Chan już kiedyś wybaczył wszystkie jego intrygi. Wadomości te potwierdzane są przez czynniki oficjalne. Zabójca nazywa się Ghulamabbi, jest synem starego slugi Nadir-Chana.

LONDY PAT. — Agencja Reutersa donosi z Kabulu, że morderca Nadir-Szacha, nazwiskiem Abdul Kaali, był służącym Ghulam Nabiego, straconego przed rokiem wybitnego zwoleńnika Amanullaha, byłego króla Afganistanu. — Ghulam Nabi mianowany był ambasadorem w Ankarze w roku 1929, a w roku 1930 został odwołany z tego stanowiska przez Nadir Szacha i po powrocie do Afganistanu został w roku

1932 stracony. Powszechnie przypuszczają, że Abdul Kaali popełnił morderstwo z zemsty.

Pogrzeb d-ra Roux

Pogrzeb dra Roux, dyrektora instytutu Pasteura, nosił charakter podniosłej ceremonii narodowej.

Karawan, zaprzeczony w sześć koni, wyruszył z Instytutu Pasteura o godz. 9 rano. Na trumnie spoczywały tylko trzy wieńce: od prezydenta republiki, od Izby Deputowanych i od Senatu. Honory wojskowe oddał pułk piechoty francuskiej, pułk piechoty kolonialnej, bateria artylerji szwadron gwardji republikańskiej. Za karawanem postępował szlak zmarłego, niosąc na poduszce oznaki oficcerskie Legji Honorowej.

Na czele orszaku pogrzebowego kroczył prezydent republiki, a za nim rząd, deputowani i senatorowie, korpus dyplomatyczny, profesorowie wyższych uczelni i niezliczone tłumy. — O godzinie 10-tej orszak przybył do kościoła Notre Dame. Tutaj kardynał Verdier odprawił nabożeństwo żałobne.

Następnie trumne wyniesiono na plac przed kościołem, gdzie ustawiono ją na specjalnym podjum. Orkiestra gwardji republikańskiej wykonała marsz pogrzebowy Beethovena, poczem minister zdrowia Lisbonne wygłosił wzruszającą mowę pogonialną.

O godz. 12 zakończyła się ceremonia na placu Notre Dame. Trumnę zmarłego uczyniono odwieziono autombilem do Instytutu Pasteura, gdzie w obecności najbliższej rodziny i współpracowników pogrzebano ją obok grobu Pasteura.

Śród ogromnego mnóstwa wieńców, które przysłrzyto mogiłę, zwracała uwagę duża ilość bezimiennych: od wdzięcznych matek i nieznanym wielbicielom prof. Roux. EL.

Proces o podpalenie Reichstagu

Oskarżony van der Luebbe zaczął mówić

BERLIN PAT. — Wczorajszy proces o podpalenie parlamentu rozpoczął się wśród powszechnego poruszenia i zaciekawienia, wywołanego zmianą w zachowaniu się van der Luebbego, który przez cały czas rozprawy siedział z głową podniesioną, oglądając się ciekawie dookoła.

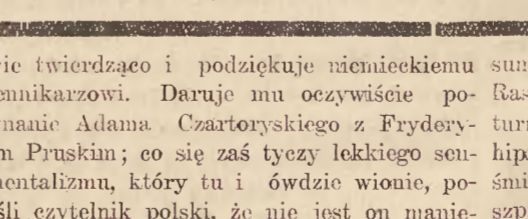
Luebbemu zadawano pytania współoskarżeni i przewodniczący. Luebbe oświadcza między innymi, że w Niemczech był w połowie października 1932 r.

Świadek Grave, fryzjer z Henningsdorfu, twierdzi, że w przeddzień pożaru widział rzekomo Luebbego przed swem mieszkaniem w towarzystwie kilku osobników.

Luebbe, wyprowadzony przed stół trybunału, na pytanie, czy to jest prawda, odpowiedział: „Nie mogę powiedzieć”.

Przewodniczący pyta: „A gdzie Luebbe był potem?” — na co Luebbe odpowiada: „U Nazich”. (Jest to skrót nar. socjalistów)

Podczas odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy P. O. W.



Generał E. Rydz-Śmigły, dawny komendant główny POW, przemawia podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy P.O.W. w Warszawie. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie od lewej: prezes Zarządu Głównego Związku Peowisków minister Hubiński, członkowie dawnej komendy naczelnej P.O.W., dyrektor PAT K. Libicki, podsekretarz stanu Koc, woj. Kościakowski, Stefan Bieniewski, woj. Józewski, min. Sehaetzel.

Proces o podpalenie Reichstagu rozpoczął się wśród powszechnego poruszenia i zaciekawienia, wywołanego zmianą w zachowaniu się van der Luebbego, który przez cały czas rozprawy siedział z głową podniesioną, oglądając się ciekawie dookoła.

Luebbemu zadawano pytania współoskarżeni i przewodniczący. Luebbe oświadcza między innymi, że w Niemczech był w połowie października 1932 r.

Świadek Grave, fryzjer z Henningsdorfu, twierdzi, że w przeddzień pożaru widział rzekomo Luebbego przed swem mieszkaniem w towarzystwie kilku osobników.

Luebbe, wyprowadzony przed stół trybunału, na pytanie, czy to jest prawda, odpowiedział: „Nie mogę powiedzieć”.

Marsz na Paryż

Francuscy komuniści przygotowują się energicznie do „marszu głodnych” na Paryż, który ma nastąpić 18 listopada.

Wobec zarządzeń policji, mających na celu niedopuszczenie do demonstracji, pierwotny plan komunistów wyruszenia gromadami z Lille, uległ zmianie. Postanowili oni odbyć nie jeden pochód, lecz kilka koncentrycznych marszów z północy, południa, wschodu i zachodu. Tym sposobem organizatorzy demonstracji zamierzają rozbić siły policji i doprowadzić do tego, by przynajmniej choć jedna kolumna bezrobotnych wkroczyła do stolicy. Tutaj ma nastąpić na przedmieściu Saint-Denis spotkanie z „paryskim proletariatem” i ogólna manifestacja.

Jest jednak nadzieja, że czynność policji udaremni „czerwoną manifestację”. EL.

Brylant Katarzyny II

9 listopada sprzedano w Londynie na licytacji historyczny brylant, który był niegdyś własnością Katarzyny II. Jest to kamień delikatnej różowej barwy, mający kształt serca. Ofiarował go cesarzowej szach perski Nadir.

Katarzyna II podarowała go Pawłowi I, wreszcie drogą dziedziczenia znalazł się brylant w posiadaniu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, b. wodza naczelnego armji rosyjskiej.

Do Anglii przywiózł brylant jeden z dyplomatów angielskich, który go kupił po wybuchu rewolucji od Anastazji Mikołajewny, małżonki księcia Mikołaja.

Księżniczka kamień sprzedano na licytacji za 1800funtów. EL.

D-r D. ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe D-r Z. ZELDOWICZ, choroby kobiece, weneryczne i dróg moczow. PRZEPROWADZILI SIĘ NA DL. WILCZY 28 m. 3 godziny przyjęć 9-2 i 4-8 telefon 2 77

FOSFATYNA FALIERA

IDEALNY POKARM DZIECKA DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ I ZDROWIE WARSZAWA, GRZYBOWSKA 66

„Fräulein Doktor jako służąca do wszystkich”

„Fräulein Doktor jako służąca do wszystkich” sorowała podłogi w biurze wywiadu francuskiego. Zastępowała chętnie swoje koleżanki w pracy, kiedy to można było pod okiem dwóch podoficerów myć podłogi. Normalnie w domu żyłowało dwóch podoficerów jednocześnie, w nocy zaś tylko jeden. Ponieważ nudził się on, był bardzo zadowolony, kiedy służąca przychodziła z nim pogawędzić — i tam dalej. Czyż to nie jest prawdziwy Dreuhub, według którego p. Tępa nakreślił swój reportaż, nie zadając sobie trudu zaglądnąć do innych dokumentów, aby przekonać się, czy informacje małej księżeczki odpowiadają całkowicie rzeczywistości? Od pierwszej sceny — rozmowy Fräulein Doktor z Mathiesem — do ostatniej z morfina, wszystko zgadza się. Niema tylko tego krzyka czy też „Pour le mérite”, którym cesarz nagradza Fräulein w reportażu p. Tępy, szpiegów bowiem: nie nagradza się orderami.

Prócz powyższego odstępstwa od scenariusza księżeczki, p. Tępa pozwolił sobie na inne jeszcze: na tę troszkę pacyfizmu i humanitaryzmu, mającego zapewne świadczyć o szlachetnych intencjach autora. Ale 90 kosztują takie intencje? Chyba nie więcej niż 25-ciogroszowe źródło, z którego p. Tępa czerpie.

Wysz.

Komasacja obowiązkiem państwa a nie powinnością wsi

Na Zjeździe działaczy gospodarczych i ze ten interes łączy się jednocześnie i z obowiązkiem państwa.

Wiąz, i rolnictwo nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ustrój, którego początek datuje się od czasów Polski przedzbiorowej, a do zainicjowania, w którym później widać zabórce z całą świadomością, starali się nie przykładać ręki.

Regulacja ulic w mieście, nie jest akcją, która ma posiadać większe znaczenie, niż regulacja ustroju agrarnego. A przecież miasto, rozrastające się, lub dążące do utwierdzenia i rozwoju, nie cofa się przed najbardziej poważnymi wydatkami, by zadość uczynić swoim interesom i sprostać obowiązkom.

W zakresie regulacji ustroju agrarnego także podejście do zagadnienia nie istnieje i obecny jest obowiązujący ustawodawstwo. Tu każdy rolnik musi ponieść bezpośrednio koszty uporządkowania odcinka agrarnego, przy którym posiada warsztat pracy.

Niemia takiej logicznej przesłanki, która usprawiedliwiłaby obecny stan akcji scaleniowej i metody, na której jest ona oparta. Dlatego, naprzykład, w kosztach komasacji na Wileńszczyźnie nie uczestniczy rolnik z Poznańskiego? Dlaczego komasacja nie jest bezpłatna dla uczestników scalenia, pod warunkiem, że ten uczestnik przyjmuje normalny udział w opłatach nakładanych na ogół rolników?

O zachowaniu dotychczasowego podejścia do zagadnienia przebudowy ustroju agrarnego w drodze komasacji wsi mogłoby być mowa tylko w warunkach istnienia ze strony wsi powinności w tej mierze. Alz ten ustrój powstał nie z inicjatywy lub woli wsi — a zatem powinność taka sama przez się odpada.

W tych naszych uwagach tylko jedna kwestja zdaje się budzić wątpliwość. Jeżeli mają być, albo raczej powinny być, stworzone trwałe podstawy materialne dla finansowania przez Państwo akcji scaleniowej w skali odpowiadającej potrzebom ludności wiejskiej, interesom rolnictwa w ogóle i racji stanu, — czy wówczas do świadczeń na fundusz scaleniowy musi być podjęte tylko rolnictwo, czy też wszystkie dziedziny gospodarki narodowej. Inna znów rzecz, czy okres kryzysu stwarza odpowiedni moment dla nakładania jakiegokolwiek nowych ciężarów i czy nie należałoby upłynnić na rozważany cel dochodów budżetowych z innych źródeł, redukcją wydatków w innych dziedzinach, lub pociągając równocześnie do udziału w wydatkach samorząd terytorjalny. Zastrzegłbyśmy się zresztą, że nie chodzi nam o opracowanie planu finansowania akcji, lecz ustalenie pewnych zasad, na których oparta być winna ta akcja, a które w reszucie niniejszych uwag sprowadzają się do następujących: 1. 1. jaknajwyższe zakończenie akcji scaleniowej leży w interesie nie tylko samych uczestników scalenia, ale całego rolnictwa w ogóle, oraz Państwa;

2. zadanie powyższe jest obowiązkiem Państwa, a nie powinnością wsi; 3. koszty przebudowy ustroju agrarnego powinna ponieść ogół, a nie wyłącznie uczestnicy komasacji, dla których komasacja w związku z tem powinna być dokonywana bezpłatnie.

1. 1. jaknajwyższe zakończenie akcji scaleniowej leży w interesie nie tylko samych uczestników scalenia, ale całego rolnictwa w ogóle, oraz Państwa;

2. zadanie powyższe jest obowiązkiem Państwa, a nie powinnością wsi; 3. koszty przebudowy ustroju agrarnego powinna ponieść ogół, a nie wyłącznie uczestnicy komasacji, dla których komasacja w związku z tem powinna być dokonywana bezpłatnie.

Przy dalszym zachowaniu w mocy bez zmian obowiązujących przepisów w sprawie technicznego wykończenia komasacji i metod finansowania tej akcji, należy przewidywać, że proces uzarawiania ustroju agrarnego ulegnie dalszemu zahamowaniu, w otwarceniu już od kilku lat, — a to w zakresie od postępującej pauperyzacji wsi. W warunkach podjęcia prac scaleniowych jest wprawdzie przed uczestnikami scalenia zaliczki, a którą wsi już obecnie nie stać.

Jakkolwiek sprawa finansowania akcji scaleniowej była już niedawno omawiana w łamach naszego pisma, powracamy do niej w przeświadczeniu, że tak doniosłej wagi zagadnienie stać się powinno przedmiotem głębszego zainteresowania ogółu społeczeństwa. Dotąd jeszcze, naprzykład, nie jest dostatecznie doceniane znaczenie komasacji, jako czynnika politycznego, pozabawiającego się destrukcyjne możliwości oddziaływania bezpośrednio na masy lub zbiorowiska. Z drugiej strony pokutuje jeszcze tu i ówdzie anachronizm, że sprawa komasacji to wyłącznie sprawa drobnej własności, a nie rolnictwa w ogóle, bez różnicy w stanie posiadania.

Nie chodzi nam tu bynajmniej o wykonanie jakiegokolwiek projektu najwłaściwszego finansowania akcji scaleniowej. Niech się tu nie błądzą osoby do tego rzeczywiście powołane. Naszym zadaniem jest podkreślenie, że we własnym interesie Państwa leży możliwie szybka likwidacja wadliwego

Wskchód stońca g. 6,50 Zschód stońca g. 3,19

W TOREK Dzisiaj 14 Jakunda BW Getrudy

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

z dnia 13 listopada 1933 r. Ciepłota średnie: 7,56. Temperatura średnia: +3. Temperatura najwyższa: +4. Temperatura najniższa: 0. Wiatr: północny. Opad w mm: 0,2. Tendencja: wzrost. Uwagi: naogół pochmurno.

ZALOBNIA

— We czwartek dnia 16 listopada br. przypada 8-ma rocznica zgonu nieodżałowanej pamięci prefekta gimnazjum grodziejskich, ks. Juliusza Alojzego Ellerta. O modlitwie za spokój jego duszy prosi grono uczennic Zmarłego.

MIEJSKA.

— Prace nad budżetem. Wydział magistratu kończą prace przygotowawcze do nowego preliminarza budżetowego. Właściciele prac budżetowe rozpoczną się z dniem 15 bm. Nowy budżet będzie miał podobnie do obecnego charakter wybitnie vegetacyjny. Zamierzenia inwestycyjne będą w nim uwzględnione w ramach bardzo niskich. Przewidywane preliminarz zwyżkowy nie przekroczy sumy 10 milijonów złotych. Całością prac budżetowych kieruje referent Teodor Nagurski w porozumieniu z prezydentem miasta i komisarem finansowym p. Adamem Pilsudskim.

— Przerwa w robotach miejskich. Z powodu wyczerpania kredytów, magistrat przerwał roboty nad skrypaniami góry Bouffalowej. — Jak wiadomo, prowadzą się tam roboty nad urządzeniem parku sportowego dla dzieci. Władze miejskie wszczęły starania o przydział kredytów, by móc roboty te wznowić.

— O światło na trakcie Batorego. Mieszkańcy ul. Trakt Batorego ponownie napisali pismo do magistratu z prośbą o zawieszenie na tej ulicy kilku lamp elektrycznych. Bezpieczeństwo przechodniów i obawa przed napadami skłoniły tamt. mieszkańców do wystosowania tej prośby.

— Subsydia miejskie. Magistrat wyasygnował 65.000 złotych na rzecz instytucji dobroczynnych. Jest to bezwrotna subwencja samorządowa z miesiąca października.

UNWERSYTECKA

— Wykłady profesora z Francji w USB. Prof. B. Valotton wygłosi w Auli Kolumnowej uniwersytetu we wtorek i środę dnia 14 i 15 listopada br. o godz. 19-tej wykład na temat: Alzacja od r. 1170 do chwili obecnej, oraz Kult entuzjazmu. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Z Akademickiego Koła Zagłębia i Słazaków. Zawiadamy się wszystkich członków Akademickiego Koła Zagłębia i Słazaków, że zwołujemy walne zebranie koła odbędzie się dnia 16 bm. (czwartek) o godzinie 19 (7 wiecz.) w I-szym terminie, zaś o godz. 19.30 w drugim terminie, w lokalu przy ulicy Wielkiej 68 m. 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Na jutrzejszy Środę Literacką zaproszony został znakomity reżyser i twórca nowych form sceniczych, Leon Schiller, który wyopie.

RESTAURACJA — DANCING „LAZAR“

WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 8 79, zawiadamy, że wielk. nakładem kosztów pozyskała słynnego artystę filmowego CHARLIE DODO który wystąpi już dzisiaj w swym oryginalnym i chętnym repertuarze, wywołując zachwyt i burzany śmiech.

Echa katastrofy lotniczej pod Wornianami

W związku z wypadkiem, jatkemu ulegli w połowie września pod Wornianami lotnicy Hryniewicz i Roubow z Lidy. Znany jest obecnie szczegół, dotyczący pierwszej pomocy, udzielonej im w Wornianach. Otóż okazuje się, że jako pierwsi pośpieszyli im z pomocą tamt. lekarz, p. dr. Fekeczowa, żona lekarza powiatowego wileńsko-trockiego, ks. proboszcz, aptekarz i tel. czer. Dr. Fekeczowa pomagała wnosić rannych z samolotu, a następnie dołożyła wszelkich starań, aby obu lotników jak najwygodniej odtransportować do Wilna. Pozostali wymienieni byli jej cały czas bardzo pomocni. Powyższy fakt notujemy jako godny ze wzmianką na podkreślenie.

Wybuch szrapnela

WILNO. We wsi Babicz, w kuźni, należącej do Nowika Stefana, podczas rozbiórki szrapnela, nastąpił wybuch. Zabity został na miejscu Nowik Stefan, Stawicz Archip i Juchaniewicz Kazimierz.



Grupa kawalerów Virtu Militari ze służby w P. O. W. (r. 1921). W środkowym rzędzie siedzą: plk. Jur-Gorzecowski, premier J. Jędrzejewicz, min. B. Miedziński, min. A. Koc, prezes K. Stamirowski, woj. M. Kosciakowski, red. Skwarczyński, w. min. W. Jędrzejewicz.

wie swe uwagi o „Teatrze Monumentalnym“, poczem nastąpi dyskusja. Początek o g. 20,30.

— Posiedzenie Wil. Twa Lekarskiego wspólnie z Twem Pediatrycznem odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 20-tej w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorej 2) Pr. dr. W. Jaśkiński: Podstawy leczenia kiły wrodzonej u dzieci. 3) Dr. J. Zienkiewicz: Obraz krwi dzieci kiłotowych i jego zmiany pod wpływem leczenia swoistego.

— Zarząd Wil. Oddziału Zrzeszenia Nauzczyeli Geogr. komunikuje, iż w dniu 14 bm. o godz. 18-tej w lokalu Gim. im. Czartoryskiego odbędzie się zebranie członków Koła z referatem p. mgr. A. Skórki. Goście mile widziani.

RÓZNE

— Wyjazd prezesa Ratyńskiego. W dniu 14 bm. prezes Izby Skarbowej E. Ratyński wyjechał służbowo na kilka dni do Warszawy. — Zastępstwo na czas nieobecności objął Jerzy Starzewski, nacelnik wydziału III-go Izby.

— Ukaranie kina „Wir“. Starosta Grodzki ukarał 100-ził grzywną kino „Wir“ za sprzedaż biletów dzieciom na przedstawienia dla młodzieży nie dozwolone.

— Zawiadomienie. Zarząd oddziału Związku Polonijnych Rzeczypospolitej Polskiej w siedzibie w Wilnie przy ul. Mostowej 25-5, prosi koleżanki o zapisywanie się na członkinie. Kancelaria czynna codzień od godz. 4-5 po południu. Zarząd.

— Podjęcie koncertu. Choć dochód z koncertu w dniu 5 bm. był niezauważalny, mimo to dzięki J. M. Rektorowi USB za laskawe udzielenie sali, prof. Władysławowi Kalinowskiemu i jego znakomitemu chórowi Echo za świetne wykonanie programu, WWPaniami za pomoc organizacyjną i uczestnikom za przybycie i przyczynienie się do powodzenia koncertu. Proboszcz kościoła św. Jana.

— Obawy na wilki. Na wsi przeprowadzono kilka obław na wilki. Zabito kilkanaście sztuk.

RĘCE

udelikatnia, wybiela, ochroni od suszenia i odziedzienia

KREM PRAŁATÓW — PERFECTION

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. 3 ostatnie przedstawienia „Friedlén Doktor“ po cenach znizonych. Dziś, wtorek 14 bm. o godz. 8-mej w. sensacyjna sztuka ostatnich czasów p. t.: „Frauén Doktor“ w mistrzowskim wykonaniu całego zespołu w osobach pp: H. Skrzydłowskiej (rola tytułowa), I. Jaśkińskiej-Detkowskiej, L. Wolleyki, J. Woskowskiego, M. Tatariewiczza, W. Scibora, E. Madalińskiego, E. Glińskiego, W. Czengerego, M. Węgrzyna, W. Neuberta, J. Budzyskiego i innych.

— Teatr Objazdowy dziś 14 bm. w Smorgoniu, jutro 15 bm. w Oszmianie — gra doskonałą komedię St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“.

— „Dziady“ W końcu przyszłego tygodnia Teatr na Pohulankę daje premierę arcydzieła Mickiewiczowskiego „Dziady“ w nowej inscenizacji Leona Schillera, który w tym celu przybył specjalnie do Wilna i rozpoczął już próby.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. „Czar walca“ po cenach znizonych. „Dziś w dalszym ciągu po cenach znizonych „Czar walca“, przepiękna operetka Straussa.

— „Pod białym koniem“. Widowsko na wielką skalę, nawskród nowoczesne, w którym kojarzą się wszystkie rodzaje sztuki, przygotowuje „Lutnia“, jako najbliższą premierę.

— „O sierocie Dorocie“ — ta baśń W. Stanisławskiej o dobrem serdusku dziecinnym, które otwiera najcześnie wrota złości i niegodziwości ludzkiej, powtórzona będzie w sobotę o godz. 4-tej pp. po cenach znizowanych.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Pożegnanie z bronią HELIOS — Sekret kobiety. CASINO — Syn mimowoi ROXY Południe przed lustrem LUX — Człowiek — małpa.

— NATURALNIE — NATURALNA. To nie produkt chemiczny, lecz naturalnie dobrane esencje, które nadają wodzie toaletowej 5 Fleurs-Forvil własności wzmacniające, balsamiczne o subtelnym zapachu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zdrankowienie (Witoldawa 40) — skradziono ze sklepu spożywczego, mieszczącego się w tymże domu — tytoń, czekoladę i inne produkty spożywcze, ogólnej wartości 319 zł.

— Miły sublokator. Na szkole Bujpowskiej Bronisławy (Chocimska 55) — sublokator jej Kulwicki Jan skradł garderobę damską, wartości 115 zł. Kulwickiego Jana policja zatrzymała.

— Sztuki bójki. Stanisław Ciurlanis (Zamkowa 7) podczas bójki w stanie pijanym otrzymał cios w głowę i po nałożeniu opatrunku został osadzony w areszcie centralnym do wytrzeźwienia.

— Gdy rano stan Ciurlonisa pogorszył się, przewieziono go do szpitala, gdzie okazało się, że z powodu wstrząsu wewnętrznego zachodzi natychmiastowa potrzeba dokonania trepanacji czaszki. W związku z poraniem Ciurlonisa aresztowano 3 osoby.

— Oszustwo. Marjé Lachowiczowa (Ogórkowa 29) oszukała jakiś osobnik, obijając za kilkadziesiąt złotych wyrobic rentę inwalidzką.

— AWANTURA NA WIECU. W sali przy ul. Kościelnej 3, podczas wiecu sjonistów-rewizjonistów doszło do zajść z lewicą tego stronnictwa. Bójkę, jaka wywiązała między uczestnikami zlikwidowała policja.

— WLAMANIA SKLEPOWE. Mikdaszańskiemu Eljaszowi (Ponarska 25) skradziono ze sklepu mięsnego, mieszczącego się w tymże domu, słoninę oraz różną wedlinę, ogólnej wartości 500 zł.

— WILNO — TROKI — POZAR. Na szkole Zaleskiego Wincentego, mieszkańca wsi Jurkanie, gm. olkienickiej, spalnia się stodoła wraz z tegocześnie zbiorami. Straty wynoszą 1500 zł. Wychowanek Zaleskiego Wincentego — Pieczukonis Aleksander — twierdzi, że stodołę podpalił Belko Marja z zemsty, że się z nią nie ożeni. Belko Marjé zatrzymano.

WILNO. W dniu wczorajszym ustalona została tożsamość wisielca, którego jak pisaliśmy, znaleziono wczoraj w lesie ponarskim. Jest to 45-letni Antoni Łukasiewicz, robotnik z Wina (Marcowa 15). Popenił on samobójstwo na tle rozstroju nerwowego.

Obchód 15-lecia odzyskania Niepodległości w Landwarowie

Dzień 11 listopada, jako 15-ty rocznica Odzyskania Niepodległości, obchodzony był w naszym mieście nader uroczystie, pomimo jesiennej niepogody i drobnego deszczu. Od wczesnego ranka miasteczko przybrało szatę odświętną, przyozdobiając domy flagami o barwach narodowych.

Przed godziną 10-tą zaczęły napływać do miejscowego kościoła młodzieży szkoły landwarowskiej i Akcja Katolicka ze standardami, w chwilę później Kolejowe Przystopienie Wojskowe z orkiestrą, miejscowa Straż Ochotnicza i grupowany personel Policji Państwowej i Nadleśnictwa Trockiego. Przed rozpoczęciem nabożeństwa weszła na ambonę kochany nasz proboszcz ks. Kulak Kazimierz, który wygłosił piękne kazanie o odzyskaniu przez nas Niepodległości. W chwilę później rozpoczęło się nabożeństwo, w czasie którego przepiękne pienia religijne odpiewała młodzież szkoły landwarowskiej. Po nabożeństwie z przed ołtarza ks. prefekt Pieniakowski zaintonował „Boże coś Polskę“, którą odpiewano podniośle przez wszystkich zebranych w świątyni.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą Kolejowego Przystopienia Wojskowego na czele, który przyjął ulicą Kolejową do świątyni Związku Strzeleckiego na uroczystą Akademię. Sala w świątyni została przepełniona, tak przez organizację, jak i przez społeczeństwo, nie tylko z miasteczka, lecz i z pobliskich okolic. Zagał Akademię p. Gwiazda Antoni, który pięknym choć krótkim przemówieniem scharakteryzował dzieło Święta Niepodległości, wspomniawszy jak dzika młodzież nasza 15 lat temu rozbrajała okupantów niemieckich, kończących swój żywot w ziemiach Polski. Równocześnie skreślił ogrom pracy, którą przed 15 lat Narod Polski zrobił, zawdzięczając Nieustraszonemu Budowniczym Niepodległej Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

W końcu swego przemówienia prelegent wzniósł okrzyk na cześć Wodza Narodu, który trzykrotnie z entuzjazmem powtórzono przez zebranych. Bardzo piękne przemówienie wygłosił p. Kulcina Helena, nauczycielka z Landwarowa, potem miejscowa młodzież szkolna odpiewała kilka piosenek i deklamacyj, zakończając na tem akademię. Wielką załugą i podzięką należy się przede wszystkim kierownikowi szkoły miejscowej p. Węgrzewiczowi Konstantemu, jak również i nauczycielstwu, którzy nie szczędząc pracy przygotowali młodzież szkolną, na którą z dumą patrzyliśmy za odegranie tak pięknych piosenek jak i deklamacyj. Społeczeństwo rozchodząc się do domów, zachwycone było swą kochaną dzieciarnią, która dzielnie się wywiązała ze swojej pracy scenicznej.

W końcu swego przemówienia prelegent wzniósł okrzyk na cześć Wodza Narodu, który trzykrotnie z entuzjazmem powtórzono przez zebranych. Bardzo piękne przemówienie wygłosił p. Kulcina Helena, nauczycielka z Landwarowa, potem miejscowa młodzież szkolna odpiewała kilka piosenek i deklamacyj, zakończając na tem akademię. Wielką załugą i podzięką należy się przede wszystkim kierownikowi szkoły miejscowej p. Węgrzewiczowi Konstantemu, jak również i nauczycielstwu, którzy nie szczędząc pracy przygotowali młodzież szkolną, na którą z dumą patrzyliśmy za odegranie tak pięknych piosenek jak i deklamacyj. Społeczeństwo rozchodząc się do domów, zachwycone było swą kochaną dzieciarnią, która dzielnie się wywiązała ze swojej pracy scenicznej.

Z SĄDÓW KOMUNISTA — KAPALA

WILNO. Wczoraj przed sądem okręgowym stał jak oskarżony Jan Kapala student USB przywódca komunistyczny oddziału młodzieży akademickiej, redaktor i wydawca różnych efemerycznych świstków wyrotowych i wreszcie agitator wiejski. Przewodniczył rozprawie wiceprezes Brzozowski, oskarżał prok. Piotrowski, a oskarżony bronił się sam. Po zapisaniu generaljów, z których wynika, że Jan Kapala urodził się w r. 1908 i jest bezwynajnowcem; odczytano akt oskarżenia. Kapala po nieudanych próbach wydawania w Wilnie pisma, zdecydował się wreszcie akeję wśród chłopów i w dniu 18 grudnia w. ub. przy pomocy niejakiego St. Kosteckiego zorganizował we wsi Osadniki gm. niemienyżyskiej wiec, na który przybyło, jak sam Kapala twierdzi... 7 osób. Niezatrzymano niepodważeniem Kapala organizuje 8 stycznia drugie podobne zebranie, na którym było obecnych już 5 osób. Policja, która przybyła w tym czasie do wsi, aresztowała agitatora i wobec niemożności podania przez niego miejsca stałego zamieszkania, odeślą go do Wilna. Tu w pierwszym rzędzie ukarano go administracyjnie za niestosowanie się do przepisów meldunkowych, a niezależnie od tego, wszczęto sprawę karną.

W świetle zebranych materiałów Kapala podczas obu „humnych“ wieców nawoływał do wprowadzenia ustroju komunistycznego i kolektywów, w których „śesć razy dać jeść“ (dosłownie), niepłacenia podatków, niedawania rekuta, oraz uświadomienia żołnierzów, aby w razie wypowiedzenia ich przeciwko robotnikom w pierwszym rzędzie zaprawili się ze swymi dowódcami, „którym bez pardonu należy rozwalać łby“. Kapala został połączony do odpowiedzialności z art. 154 p. 2, który przewiduje karę do 5 lat więzienia. Do inkriminowanych ma czynów nie przynależą, składające wszystko na karb fantazji Kosteckiego, i innych obecnych na zebraniu, których nazwał konfidentami policji. Żadnego wiecu nie zorganizował, prowadził jedynie rozmowy z chłopami na tematy społeczne nie mając na celu agitacji. Jednym słowem p. Kapala mimo że został przyłapany w flagranti, wykrywał się przed sądem jak tylko mógł.

Świadczenie zbadani w tej sprawie (w tej liczbie dwaj 12-letni chłopcy, którzy byli na wiecu jako przedstawiciele „młodych“) potwierdzili oskarżenie. — Przecież to nie kto inny, jak Kapala — mówił p. prok. — pisał w tygodniku „Razem“, że Gdynia i Magnitogorsk winny podać sobie dłonie. Po przemówieniu prokuratora, zabrał głos Kapala, który twierdził, że nie konkretnego zarzecie mu nie można. Szukał prawdy życiowych, demaskuje prowokatorów, wależy o prawo do życia. Ze myśli o zmianie ustroju — nie widzi w tem nic zdroznego. Sąd skazał Kapala na rok więzienia, biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekarnalność i młody wiek. Skazany zapowiedział apelację. Do czasu uprawomocnienia się wyroku, pozostawiono go na wolnej stopie z tem, że będzie on się co kilka dni meldował w policji.

Poradnia świadomego macierzyństwa

Placikiem Świętojańskim wzdłuż kościoła idą dwie panie. Jedna w popielceach, druga w karakulach. Napastuje ją brudna baba z dzieckiem na ręku. Czepi się, audzi, powtarza: — Dziecko młode... chore... bez roboty... Jedna z pań mówi: — Z tem żebractwem nie można sobie dać rady. Druga zaś zwraca się do baby ze śmiechem: — To nie trzeba podzić dzieci, jak się jest bezrobotnym. Idą dalej. Ściąga ją brzydka, ordynarna połajanka baby. Fakt autentyczny.

Obchód święta Niepodległości w Nowogródka

— Urzędowa. W dniu 13 bm. p. wojewoda Swiderski przyjał: p. posta J. Malinca, p. R. Kawala — w sprawie Zw. Mi. Pracującej, p. red. A. Abramowicza, oraz p. Karpusczyk — kierownika zakładu wychow. „Nasz Dom“ w Nowogródka. — Obchód święta Niepodległości w Nowogródka. Jak zazwyczaj w dniu 11 listopada Nowogródka był udekorowany flagami: wszystkie gmachy urzędów i instytucyj publicznych oraz wiele domów prywatnych — ulice miasta były rześcicie iluminowane. Uroczystości obchodu Święta Niepodległości poprzedził w dniu 10 bm. wieczorem capstrzyk przy udziale miejscowych oddziałów P. W. W dniu 11 listopada o godz. 8,30 odbyła się podbuka; o godz. 10-jej uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań. W kościele św. Michała wzięły udział w nabożeństwie przedstawiciele miejscowych władz i urzędów z p. wojewodą Fr. Godlewskim na czele. O godz. 13-jej w sali teatru miejskiego odbyło się przedstawienie dla młodzieży szkolnej J. O. godz. 17-jej w sali teatru miejskiego pięknie udekorowanej, odbyła się uroczysta akademiya zagajona przez burmistrza inż. Wolnika, następnie poseł J. Maliniec wygłosił dłuższe przemówienie i, po krótkim przedświadczeniu odtądzielny marurka, a młodzież zorganizowana w Straży Przedniej odegrała sztuczkę p. t. „Jego kapraliska mość“. — Wieczór ku uczczeniu Święta Niepodległości w szkole SS. Nazaretanek. W dniu 12 b. m. w przytulnym, nowowybudowanym gmachu szkoły powszecznej SS. Nazaretanek w Nowogródka, odbyły się piękne popisy uczniów tej szkoły według programu ustalonego na dzień obchodu piętnastolecia Odzyskania Niepodległości. Wieczór zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Swiderski, oraz przybyli licznie przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, tudzież liczne grono rodziców.

— Dzieci bardzo pięknie, ku ogólnemu zachwytowi wykonały: chór: hym „Nie zginięła“, deklamacja, „Pacierz za zmarłych“ i „Nasze wojsko“ — obrazek sceniczny p. „Hold Polcie“, hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ i pięknie wykonane tancer „Mazur“ na zakończenie. —

MOTOPIRIN-MOTOR PRZECIWI GRYPIE, PRZEZIEBIENIOM, KATAROM

KOLONJĘ do dziesięciu hektarów, z ładnym domem, ogrodem owocowym, lub bez takowych, niedaleko Wilna, blisko stacji kupię natychmiast, wpłacę gotówką.

nowogródzka

I-sza Wystawa prac konkursowych. W sali domu ludowego w Stonimie, staniem Okręgowego Twa Org. i KR w Stonimie, odbyła się wystawa prac konkursowych Kół Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej, Kół Gospodyń Wiejskich i Związków Strzeleckich.

Wystawę otworzył prezes OTO i KR p. poseł Emeryk Hutten-Czapski o godz. 11-tej, w obecności pana starosty stonimskiego, naczelnika wydziału roln. Urzędu Wojew. p. Bokuna, przed stawicieli Wileńskiej Izby Rolniczej, oraz szeregu miejscowych organizacji i licznie zebranych konkursistów.

Wystawę otworzył prezes OTO i KR p. poseł Emeryk Hutten-Czapski o godz. 11-tej, w obecności pana starosty stonimskiego, naczelnika wydziału roln. Urzędu Wojew. p. Bokuna, przed stawicieli Wileńskiej Izby Rolniczej, oraz szeregu miejscowych organizacji i licznie zebranych konkursistów.

Na zakończenie wystawy zostały rozdane nagrody za najlepsze wyniki prac konkursowych I-szą nagrodę zespołową wart. zł. 45.— otrzymało Koło Rolnicze w Koczynie za uprawę buraka pastewnego.

II-gą nagrodę zespołową wart. zł. 28.— otrzymało K. Rolnicze w Stajkach za marchew I-szą nagrodę zespołową wart. zł. 20.— (przynajmniej za pracę P. R. dla Kół Młodzieży otrzymało Koło M. W. w Mironimie).

III-gą nagrodę zespołową wart. zł. 15.— za P. R. otrzymało Koło Młodzieży Wiejskiej w Choroszewicach.

Pozatem wydano na nagrody indywidualne: 1 biblioteczkę wartości zł. 15, 6 książek treści rolniczej, z czego 3 przyznano jako nagrody Wileńskiej Izby Rolniczej ogólnej wartości około zł. 15, pozatem wydano 70 sztuk drzewek owocowych po zł. 1,70 sztuka. Po zakończeniu wystawy Pow. Kom. P. R. na podstawie przeprowadzonych egzaminów, wydała dla 5 zespołów Kół Młodzieży Wiejskiej, zaświadczenia ukończenia I-go stopnia sprawności rolniczej.

Pan Prezydent na uroczystościach Batorewych w Grodnie. Jak już podawaliśmy, w dniach 25 i 26 listopada odbyła się w Grodnie uroczystość poświęcona 400-nej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego. Uroczystość tę swoją obecnością zaszczylił Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, który objął protektorat nad uroczystościami, oraz przybyli także przedstawiciele rządu, wojskowości, duchowieństwa, i delegacja węgierska z Budapesztu. Program uroczystości obejmował będzie dwa dni. Pierwszy dzień poświęcony zostanie uroczystościom 81 p.p. ziemi grodzieńskiej, w którym nadane zostanie temu pułkowi sześćsto woj. króla, Stefana Batorego. Na program złożą się: uroczyste nabożeństwo, w czasie którego odbędzie się chrzest pułku imieniem króla. Po nabożeństwie, defilada pułków grodzieńskich, którą przyjmie Pan Prezydent, w otoczeniu przedstawicieli generacji, rządu, władz cywilnych. Tegóż dnia Pan Prezydent wyjedzie do wsi Kopeńki w pow. grodzieńskim, gdzie odbędzie się uroczystość poświęcenia domu Jego imienia, oraz pokazy rolnicze.

Drugi dzień uroczystości poświęcony zostanie 400 rocznicy urodzin króla Stefana Batorego. Program dnia obejmuje uroczyste nabożeństwo, wmurowanie tablicy pamiątkowej na zamku królewskim, oraz raut wydany na cześć Pana Prezydenta.

Pan Prezydent w czasie swego pobytu

Earl Derr Biggers

Chińczyk — Zwycięzca

Duff udał się do pobliskiego urzędu pocztowego i, mimo, że urząd był już zamknięty udało mu się, korzystając z legitymacji wydać sobie kablagram, który nadszedł od Hugh Morrisa Drake'a, parę godzin przed jego śmiercią. Była to zwykła wiadomość handlowa. Nie można było szukać tutaj rozwiązania zagadki. Takową udało się Duffowi do Yardu do swego szefa. Gentleman ów zajęty był jednak partią brydza u znajomych i początkowo miał ochotę zbyć krótko telefon podwładnego, lecz w miarę opowiadania, podniecenie Duffa zaczęło mu się udzielać.

Gdzie jest teraz ta partja dr. Loftona? — zapytał.

Według planu, sir, powinni opuścić Paryż dziś wieczór, w drodze do Nicei. W Nicei mają być trzy dni.

Dobrze. Wyjadę pan rano expressem z Victorja Sta. Nie wygraliśmy nie na postpiechu. Zobaczymy się jutro rano, zanim pan wyjadzie. Winstunje mój chołope, zdaje mi się, że zbliżamy się do końca.

Po krótkiej pogawędce z Hayleym przez telefon, Duff zabrał się do pakowania. O ósmej rano znalazł się w gabinecie szefa. Nadinspektor wyjął paczkę banknotów z szuflady i podał je wyjeżdżającemu.

Pan już kupił bilet, mam nadzieję? — Tak, sir. Wskoczyłem po bilet po drodze tutaj.

Niech pójdzie francuska zatrzyma Honnywooda w Nizy, dopóki nie przysyłze potrzebnych papierów. Zaraz załatwię formalności z Ministerstwem. Dowidzania i życze panu powodzenia.

Przez kanał podróbki była ciężka, ale to nie nie szkodziło Duffowi. Ku wieczorowi podąż zbliżał się znowa ku Paryżowi zatrzymując się bez końca. Duff nie posiadał się z radości, gdy nareszcie wyruszył z Gare de Lyon prosto ku Rivierze. Siedząc przy smacznym obiedzie w restauracyjnym wagonie Duff marzył o powrocie z więzieniem, którego wyznania miały mu wyjaśnić całą niejasną sprawę.

w Grodnie, zamieszka w apartamentach zamku królewskiego.

Prastary zamek wielkiego króla Batorego po raz pierwszy, gościł będzie w swych murach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Akademja w szkole. W ub. piątek t. j. w przeddzień święta 15-lecia odzyskania Niepodległości, w tut. państwowej szkole przez myślowo Handlowej żeńskiej odbyła się akademja zorganizowana staniem samorządu uroczenie 4 klasy.

Dość bogaty i urozmaicony program akademji wypełniły deklamacje, przemówienia, śpiewy i obrázky sceniczne wykonane przez młodzież żeńską.

Między innymi na wyróżnienie zasługuje inscenizowany obrazek „Maki” w którym ze stowarzyszeniem chóru — solo śpiewała p. Jadzia Kuroczyka niez. tamt. szkoły.

Rzeczowo treściwie i ładnie wygłosiła odczyt na temat „Rola kobiety w społeczeństwie” p. St. Zembiszka.

Na zakończenie akademji odpiewano hymn narodowy przez wszystkich obecnych. — Stodki złodziej. U Pinchusa Dubińskiego go niezmany „amator” stodków rzeczy skradł konfitur i różnych artykułów spożywczych na 25 zł.

Sploneła łaźnia. We wsi Mareinkach sploneła łaźnia należąca do Gajdysa Jana. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty sięgają 150 zł.

Gielda warszawska

Table with 2 columns: Data and Value. Includes entries for Belgium, London, New York, and Paris.

Dolar w obr. przyw. 5.60 Rabel złoty 4,72

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudy o ładzących podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

„POUDRE FORVIL”

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuwzględnienie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo w wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza 29 grudnia 1933 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga 15 stycznia 1934 roku.

Table with 9 columns listing property details, including addresses like Zamkowa Nr. 16, Chełmska Nr. 5, and Kijowska i Rydzka Smiglego Nr. 24/32.

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty, wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Radio wileńskie

WTOREK, DNIA 14 LISTOPADA. 7:00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilką gospodarstwa domowego. 11:30: Przegląd prasy, wiadomości o ekspozycji, komunikat biura pośrednictwa pracy.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, I-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 13 m. 1 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1933 roku o godzinie 10-tej (nie później jednak, niż w 2 godziny), w Nowej Wilejce przy ul. Bezimennej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Dominika Gibnera i składających się z prawa do 3/4 domu drewnianego, krytego gontami, na kamiennym fundamencie, wymiaru: 44,20 m. x 6,40 m. x 2,65 m., postawionego na dzierżawionej ziemi, oszacowanego na łączną sumę zł. 1400.—

ZADAJCIE

we wszystkich sklepach składających specyjalnie zamówienie od edyktów. Prow. A. PAKA.

GIELDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Zyto I stand, Mąka pszenna 0000 A luks., and Kasza gryczana 1-1 palona.

CENY ORJENTACYJNE

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Zyto II stand, Jęczmień na kaszę zbierany, and Owies standardowy.

CENY NABIAŁU I JAJ W WILNIE

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Wyborowe hurt 3,50, Stołowe hurt 3,30, and Solone hurt 3,30.

SERY ZA KG. W ZŁ.

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Nowogrodzki hurt 2,10, Litewski hurt 1,60, and Lechicki hurt 1,80.

Drumnia „Stowa” Wilno Zamkowa 2.

Advertisement for Helios and Sekret Kobiecy. Includes text: „HELIOS” Irena DUNNE, „CASINO” „SYN MIMOWOLI”.

Advertisement for Annabela i Prejdan. Includes text: z ANNABELA I PREJDAN, „SYN MIMOWOLI”.

Advertisement for Pan Pożegnanie z Bronią. Includes text: Pan Pożegnanie z Bronią, Wielkopomna kreacja genialnego GARY COOPERA.

Advertisement for Togal. Includes text: Tak wygląda każda tabletki Togal, Nazwaną wziętą odróżnia się tabletki Togal tylko wytoczonym znakiem ochronnym.

Advertisement for Kursy Elektro-Radjotechniczne. Includes text: Kursy Elektro-Radjotechniczne zostały uruchomione przez TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH w WILNIE.

Advertisement for Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa. Includes text: Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA, Ordynator szpital. Sawicz.

Advertisement for Posady. Includes text: Posady, Remingtona, Maszynowe do pisania w dobrym stanie kupię.

Advertisement for Lokale. Includes text: Lokale, Potrzebne MIESZKANIE 2 pokojowe z wygodami Łaskawe oferty do administracji dla W. L.

Advertisement for Potrzebne Mieszkanie. Includes text: Potrzebne MIESZKANIE 2 pokojowe z wygodami Łaskawe oferty do administracji dla W. L.

Advertisement for Poszukuje. Includes text: Poszukuje, posady gospodyni (chętnie na wyjazd, do asie-dza), posiadam długoletnią praktykę, lub też kaskierki. Warunki, bardzo skromne. Oferty do Biura Reklamowego — Zofja Ukraynowa zam. Garbarska 1 sub. 0 m. 1

Advertisement for Mitosierdziu. Includes text: Mitosierdziu, czytelniku! poleca się obywateli i właścicieli chłopa, nie mając żadnych środków do życia Zofja Ukraynowa zam. Bernatowski zalek 4 m. 1

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.